Rok VIII. Nr. 273. Sosnowiec, wtorek 3 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a Redakcji

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Subskrypcja pożyczki narodowej

tylko do 5-go b. m.

WARSZAWA, 2. 10. PAT. Termin zamknięcia subskrypcji pożyczki narodowej, ustalony pierwotnie na 7 października, skraca się do 5 października.

Do dnia 7 października subskrypcję przyjmować będą jedynie kasy urzędów skarbowych od osób, pragnących nabyć obligacje 6-cio procentowej pożyczki narodowej za należności od skarbu państwa, stosownie do obwieszczenia ministra skarbu z dnia 16 września (Monitor Polski z 26. IX 1933 r. Nr 216).

Minister skarbu wydał dziś uzupełniające rozporządzenie o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej, tyczące się rozłożenia spłaty po życzki na 10 rat w razie żądania subskrybenta i po wpłaceniu przez niego jednej szóstej należności tytułem 1-szej raty. Subskrybenci korzystający z tego przepisu nie będą mieli prawa do bonifikaty.

Bestjalski napad bandytów w Krakowie

Trzy osoby zabite, jedna ciężko ranna

KRAKÓW, 2. 10. PAT. Dziś między godziną 8 a 9 rano niewykryci złoczyńcy, wkroczyli do mieszkania agenta handlowego Michała Zyskinda przy ul. Pańskiej 11 Bandyci wystrzałami rewolwerowemi zabili listonosza Walentego Przebindę Zyskinda, jego żonę oraz ciężko zranili córkę Zyskinda.

Listonosz przybył do mieszkania Zyskinda celem dokonania wypłaty 10 złotych. Sprawcy zrabowali torbę służbową listonoszowi z kwotą około 18 tys. zł. Ulica Pańska należy właściwie do okręgu listonosza Hartmana, któremu w dniu dzisiejszym przydzielono do pomocy listonosza Przebindę.

Hartman miał przy sobie 50 tys. zł. i podzielił swój okręg z zamordowanym listonoszem Przebindą.

P. Węgrzynowski dyrektorem departamentu.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Dotychczasowy kierownik biura personalnego ministerjum skarbu p. Marjan Węgrzynowski mianowany został dyrektorem departamentu ogólnego ministerjum skarbu. Kierownictwo biura personalnego objął mjr. Włodzimierz Zieliński.

—:O:—

Trzęsienie ziemi w Los Angeles

LOS ANGELES, 2. 10. PAT. Dziś o godz. 1.10 w Los Angeles dał się odczuć silny wstrząs podziemny Tysiące osób ogarniętych paniką wybiegły na ulice miasta. Według dotychczasowych danych strat w ludziach niema. Straty materjalne są dość duże.

—oOo—

Główne wygrane

wczorajszego ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej.

Po 50.000 zł.: ser. 2242 nr. 19 ser. 4998 nr. 2 i ser. 4611 nr 20.
25.000 zł.: ser. 3747 nr. 29.
Po 10.000 zł.: ser. 1792 nr. 34, ser. 1624 nr. 22, ser. 6777 nr. 29 ser. 5254 nr. 38 i ser. 9086 nr. 42.

Mord polityczny.

WIEDEŃ, 2 10. PAT. „Der Morgen“ donosi, iż dnia 28 września wyłowiono z Dunaju w pobliżu Heinbach zwłoki mężczyzny w wieku od 30 do 40 l. Zarządzone przez władze oględziny lekarskie stwierdziły liczne obrażenia i rany, pochodzące niewątpliwie od torturowania zmarłego. Istnieją poszlaki, że zmarły pochodzi z Norymbergi i padł ofiarą wyrafinowanego morderstwa politycznego.

—:O:—

Straszne żniwo śmierci.

TOKIO, 2. 10. PAT. W pobliżu Kumamoto zatonął parowiec wycieczkowy. Na pokładzie znajdowało się 180 osób. Udało się dotychczas uratować zaledwie 40 osób. Katastrofa została spowodowana silną falą i przeładowaniem statku.

—:O:—

Jeszcze raz

Centrolew przed sądem

WARSZAWA, 2. 10. Dziś po raz drugi na wokandzie sądu najwyższego znalazła się sprawa H. Liebermana, Wincentego Witosa i innych byłych przewódców Centrolewu.

Rozprawie przewodniczy prezes Rzymowski, referentem zaś jest sędzia Wisznicki, który uprzednio przewodniczył pierwszej rozprawie w sądzie najwyższym.

Ława obrończa w komplecie. Z oskarżonych przybył jedynie Mastek, który zajął miejsce w ład pu bliczności.

Sędzia Wisznicki przystąpił do obszernego referatu sprawy. Referat jest bardzo szczegółowy ze względu na treść zarzutu, wysuniętego przez obronę. Głównym argumentem skargi kasacyjnej jest kwestjonowanie uznanego przez sąd czynnika przemocy.

Nowa ofiara wampira z Pragi.

Czyżby nowy upiór gnębił Czechosłowację?

PRAGA, 2. 10. Dziś właśnie mija miesiąc od chwili, gdy na dworcu w Koszycach i w Bratysławie znaleziono dwie walizki z częściami po ćwiartowanego ciała Otylji Vranskiej. Mordercy nie zdołano wykryć.

Kilkanaście dni zajęła sprawa ustalenia tożsamości zamordowanej potem zdawało się już, że morderca pozostanie niewykryty, gdy, jak to donosiliśmy, policja brzecławska aresztowała niejakiego Glasera, co do którego istnieje podejrzenie, że zna on mordercę i że on właśnie wywiózł poćwiartowane zwłoki z Pragi.

W toku śledztwa stwierdzono, że był on w swoim czasie podejrzany o zamordowanie w Bratysławie pokojówki Fibiovej, jednakże z powodu braku dowodów winy, zwolniono go. Glaserem interesuje się także policja wiedeńska w związku z zagadkową śmiercią jego kochanki Hoffmanowej.

Za właściwego sprawcę mordu na Vranskiej uważany był od pierwszych dni śledztwa tajemniczy blondyn, w towarzystwie którego po raz ostatni widziana była Vranska. W Bratysławie aresztowano osobnika, którego rysopis odpowiadał owemu tajemniczemu blondynowi. Jednak podał on stuprocentowe alibi.

Tymczasem Praga zaalarmowana została nową sensacją kryminalną — mianowicie zniknięciem 23 letniej służącej Anny Mrsztikowej.

Wśród publiczności rozeszły się pogłoski, że padła ona ofiarą tego samego zbrodniarza który zabił Vranską. Mrsztikową, ładną brunetkę z niebieskiemi oczyma, widziano ostatnio z mężczyzną, który niósł jej walizkę i odprowadzał ją do domu.

Dziewczyna straciła ostatnio pracę i piechotą udawała się do rodziny na wieś, gdyż nie miała nawet pieniędzy na kolej.

UROCZYSTE WRĘCZENIE PUHARU

zwycięskiemu lotnikowi polskiemu.

NOWY JORK, 2. 10. PAT. Na terenie wystawy chicagowskiej odbyła się imponująca uroczystość wręczenia puharu Gordon Bennetta zwycięzcom w zawodach kpt. Hynkowi i por. Burzyńskiemu. Uroczystości tej przyglądały się tysięczne tłumy. Były reprezentowane wszystkie stowarzyszenia polskie w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem odbyła się uroczystość o charakterze wojskowym, a następnie cywilnym. Wśród mówców należy wymienić burmistrza miasta Chicago oraz konsula generalnego p. Zbyszewskiego.

Krwawe walki na Kubie.

Strajk wywołany przez komunistów.

HAVANA, 2. 10. PAT. Dziś rano między oficerami zabarykadowanymi w hotelu National, a żołnierzami pilnującymi hotelu doszło do gwałtownej, krwawej walki.

Również i w innych częściach miasta doszło do rozruchów. Przywódcy komunistyczni i agitatorzy wywołali w dniu wczorajszym zamieszki i ogłosili strajk protestacyjny z powodu t. zw. „krwawego piątku“.

W czasie walki przed hotelem National zabitych zostało 3-ch oficerów i 5-ciu żołnierzy.

Z kraju i ze świata

OFIARY WYBUCHU W FABRYCE PROCHU POD RADOMIEM.

RADOM, 2.10. Onegdaj donosiliśmy o wybuchu prochu w państwowej fabryce prochu w Pionkach (Zagożdżon) pow. kozienickiego.

Wypadek ten pociągnął za sobą ofiary w ludziach, których nazwiska do piero teraz ustalono. I tak na miejscu w Pionkach podczas eksplozji zginęli dwaj robotnicy Stanisław Stefankiewicz i Jan Radjon. Znaleziono z nich tylko strzępy.

4 rannych przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu, z których Władysław Nowakowski zmarł. Ciało jego zabrano z powrotem do Pionek.

W szpitalu przebywają dotychczas Jan Kupiec i Karol Sadlik, których stan zdrowia nie budzi obaw i wkrótce opuszczą szpital św. Kazimierza. Pozostaje w leczeniu Stefan Stragowski, którego stan ze względu na ciężkie poranienie głowy i ogólne, jest ciężki. Nie zachodzi jednakże niebezpieczeństwo utraty życia.

—oOo—

TRAGICZNY LOS ZWIĄZAŁ BRATA Z SIOSTRĄ.

CHRZANÓW, 2.10. W pewnej miejscowości powiatu chrzanowskiego zamieszkało dwoje stosunkowo młodych ludzi, żyjących w konkubinacie. Przybyli tu z Krakowa, gdzie on był ślusarzem, ona zaś służącą.

Poznali się na bruku krakowskim i w niedługim czasie zamieszkali wspólnie, a owocem ich pożycia było dwoje dzieci (jedno liczy obecnie 5, drugie 3 lata).

Ludzie ci, noszący jednakowe nazwisko nie domyślali się nawet, że ich pożycie może być zbrodnią.

Aż oto niedawno, ojciec owych 2 dzieci, aresztowany został za jakieś wykroczenie. Dziećmi jego, jak również ich matką zajął się Patronat nad więźniami.

Poczęto nalegać na matkę, by dzieci ochrzciła, a sama wzięła ślub z ich ojcem. Przy badaniu metryk wyszła na jaw bardzo przykra sprawa. Okazało się mianowicie, że ludzie ci są dziećmi jednej matki, urodzonemi w szpitalu krakowskim, o czem oczywiście nie nie wiedzieli.

Wiadomość ta wywarła na nich przygnębiające wrażenie.

—::O::—

KRWAWY NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG WĘGLOWY

ZDUŃSKA WOLA, 2.10. Pociąg towarowy, idący z Karsznic do Gdyni, mijał nowy zakręt toru pod Osmolnemi. W tem na wagony pociągu wskoczyła banda złodziei kolejowych, licząca około 20 osób. Na zwały toru poczęły się sypać całe masy węgla.

Eskorta pociągu w sile kilku ludzi, dała sygnał do zatrzymania pociągu i jednocześnie wezwała rabusiów do opuszczenia wagonów W odpowiedzi na policje posypał się grad pocisków węglowych.

Policja wobec tego po raz drugi wezwała bandę do opuszczenia wagonów. I tym razem posypał się grad węgla. Wobec ostatkowania policji użyto broni. Padła pierwsza salwa w powietrze, co w dalszym ciągu nie uspokoiło rożnych rzezimieszków. Druga salwa została oddana w stronę rabusiów.

W jednym momencie napastnicy pierzchli. W chwile, z wagonu węglowego stoczyła się na tor ciało jakiegoś mężczyzny. Ciężko ranny w klatkę piersiową, od kuli karabinowej. Józef Damas, zam. przy ul. Szadkowskiej w Zduńskiej Woli, został przewieziony do szpitala w Sieradzu. Przy lekku cięż ko rannego rabusia, czuwa policjant.

Władze wszczęły energiczne śledztwo.

Popierajcie LOPP.

Kobiety w Rosji Sowieckiej

Mąż i żona--Towarzysze w sleepingu--Żony komisarzów--Dom, służba i... kolejki --Dziecko w szkole--Bez niedzieli niedziela--Obiad o szóstej--Śmierć romansu--Równość

Wciąż jeszcze, gdy dochodzą nas relacje o życiu za tak bliską od nas granicą sowiecką, mamy uczucie podobne do tego, jakie ogarniało nas za czasów dzieciństwa, gdy na wędrownym jarmarku pozwolono nam zajrzeć przez otwór w płótnie do namiotu, gdzie odbywały się rzeczy tajemnicze.

To też, z zainteresowaniem czytamy każdy reportaż, oświetlający życie naszych sąsiadów ze wschodu.

Taki niezmiernie interesujący reportaż tym razem tyczący się kobiety sowieckiej, zamieścił ostatni numer tygodnika paryskiego „Marianne".

Czytamy tam, między innemi, następujące szczegóły:

* * *

Lenin zaprowadził w Sowietach absolutna równość między kobietami a mężczyznami.

Kobieta sowiecka wychodząc za mąż, ma prawo do zachowania swego nazwiska, a nawet do użyczenia go mężowi. Władza mężowska jest tam czemś równie niemożliwem, jak posiadanie prywatnego samochodu. Kobieta która z mężczyzną łączą stosunki takie, jak żony z mężem, posiada tem samem wszelkie prawa żony. Niema w obecnej chwili kraju, w którym z taką surowością byly przestrzegane obowiązki mężczyzny wobec matki jego dziecka. Poszukiwanie ojcostwa jest w Rosji beziitosne dla mężczyzny.

Opowiada sobie tam historje pewnego niesmiałego młodzieńca, który poprosił sąsiadkę, by mu przyszyła guzik. Sąsiadka była pięć minut w jego pokoju i oto, niestety już od pięciu lat utrzymuje malutkiego obywatela Z.S.S.R.

* * *

W Rosji Sowieckiej kobiety są dopuszczane do wszystkich absolutnie zawodów. Są konduktorkami maszynistkami, naczelnikami stacyj, ambasadorkami (jak Kołontajowa w Szwecji), żołnierzami, a nawet, oficerami sztabowymi.

W Sowietach tak dalece nie robi się różnicy oficjalnej między mężczyznami a kobietami, że w wagonach sypialnych jest w przedziale miejsce na cztery osoby, czterech towarzyszów bez różnicy płci.

„Cała Moskwa" kobieca złożona z kobiet oficjalnych, kobiet komisarzów ludowych, kobiet dowódców wojskowych, kobiet intelektualistek, artystek jest ogromnie ciekawa.

Żony komisarzów sowieckich, doskonale ubrane, posiadają każda swe zajęcie zawodowe, a przytem, każda z nich ma obowiązek poświęcenia jednej, przynajmniej godziny dziennie na prace społeczną, to jest przeważnie na udzielanie lekcyj robotnikom w klubach fabrycznych.

* * *

A więc, żona komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, wykłada literaturę angielską i język angielski na uniwersytecie w Moskwie, żona komisarza oświaty, Bubnowa zajmuje się organizowaniem wystaw, a inne kmisarzowe pracują w wytwórniach filmowych, kierują ochronkami, urządzają imprezy artystyczne i t. p.

Te same panie wieczorem ukazują się w balowych tualetach na oficjalnych przyjęciach dyplomatycznych.

* * *

Jakże wygląda domowe życie tych kobiet, stojących u szczytów towarzystwa moskiewskiego?

Mieszkają przeważnie w olbrzymich nowoczesnych domach spółdzielczych, w maleńkich, najwyżej trzypokojowych mieszkankach, urządzonych modernistycznie. Służba mieszka na szóstem piętrze domu w specjalnych pokojach. Służba ta jest przedewszystkiem poto, by w czasie, gdy pani domu jest w swem zajęciu, stała w kolejce przed kooperatywą spożywczą i dostawała produkty na kartki. To, czego się nie dostaje na kartki, trzeba kupować na wolnym targu, ale za cenę poprostu horendalną, przynajmniej dziesięciokrotnie większą od normalnej (kurczę za 45 rubli).

Dzieci, o ile je posiada („posiadać dziecko, o którem się nie marzyło, to największe poniżenie ciebie dla kobiety"), chodzą od siódmego roku życia do szkoły w dzielnicy, jednej z owych 347 szkół, które otworzył komisarz oświaty Bubnow. Wszystkie dzieci chodzą do szkół jednakowych bez względu nato, jakiego są pochodzenia. Nierzadko zdarza się, że dziecko komisarza, po ukończeniu takiej powszechnej szkoły, idzie na prostego robotnika do fabryki.

Największym kłopotem dla gospodyni sowieckiej jest dzień wypoczynku. Jak wiadomo, w Sowietach niema niedzieli. Świętuje się każdy szósty dzień. Wypadają więc, owe odpoczynki 6, 12, 18, 24 i 30 każdego miesiąca. W owe dni nie można nic kupić, służące nie pracuje, słowem życie zatrzymuje się, niczem podczas angielskiej niedzieli.

* * *

Obiad jada się w większości moskiewskich domów o szóstej. Jest to pora, kiedy rodzina zbiera się razem. Rozmawiają, czytają gazety, coprawda wyłącznie rosyjskie, bo Sowiety nie wpuszczają do nich gazet zagranicznych, by nie mącić głów sowieckich obrazami życia gdzieindziej.

Wieczory spędza kobieta sowiecka przeważnie w domu, o ile nie idzie do teatru. W Sowietach przetrwał jeszcze dawny rosyjski zwyczaj siedzenia do późna w nocy przy dyskusjach i pogawędkach około wciąż podsycanego samowara z herbatą. Takie pogawędki dowewe ciągną się niekiedy do 3-ej nad ranem.

* * *

A flirty, randki, tajne romanse? Tych niema wcale. System sowiecki, który pozwolił na olbrzymią swobody małżeńskie, zabił nieja ko tajemna miłość. Skończyły się romanse. Mężczyźni nie mają czasu na tego rodzaju „głupstwa". Kobiety zresztą, również nie mają na to czasu.

Czy kobiety rosyjskie są szczęśliwe? Któż to potrafi powiedzieć! Rewolucja zrównała je z mężczyznami. Niema już słabszych i silniejszych. Każdy jednakowo z jednakowemi szansami musi się troszczyć o samego siebie.

Zaprzeczenie pogłoskom

o rokowaniach między Watykanem a Sowietami.

RZYM, 2.10. Rozpowszechnianie przez prasę międzynarodową pogłoski o rzekomem zawarciu „modus vivendi" między Watykanem i Rosją sowiecką dotąd, oczywiście będą pozbawione wszelkich podstaw, dopóki rząd sowiecki nie zaakceptuje postulatów, które w 1929 roku sformułowane zostały w Genewie w imieniu Stolicy Apostolskiej przez arcybiskupa Pizzardo w rozmowach z byłym ministrem spraw zagranicznych Cziczerinem, a które dotyczą istotnego przyznania prawa wolności sumienia i kultu religijnego wszystkim obywatelom Rosji.

Równocześnie oficjalne koła sowieckie ogłosiły oświadczenie, że wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą i Watykanem za pośrednictwem rządu włoskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Katastrofa awionetki śląskiej

pod Krakowem.

KRAKÓW, 2.10. W dniu wczorajszym uległa rozbiciu pod Krakowem, lecąca na meeting lotniczy we Lwowie awionetka aeroklubu śląskiego PZL. 5.

Samolot, znalazłszy się w okolicach Wieliczki w gęstej mgle, musiał lądować, przyczem wskutek niekorzystnego terenu awionetka przy lądowaniu uległa zupełnemu rozbiciu.

Załogę awionetki stanowili: pilot sportowy Sopora z aeroklubu śląskiego, oraz sierż. z 2 pułku lotniczego Serafin, przydzielony do aeroklubu śląskiego w charakterze instruktora. Obydwaj lotnicy ulegli potłuczeniom, a sierż. Serafin ma złamaną nogę.

Katastrofa nastąpiła we wsi Sułkowa w pow. welickim. Zaalarmowane natychmiast pogotowie ratunkowe pułku lotniczego, które udało się na miejsce katastrofy i przywiozło rannych lotników do szpitala okr. w Krakowie.

Tanie ceny i... mężczyźni

Zachwyty amerykanki nad Warszawą.

W dzienniku amerykańskim „The Boston Post" ukazał się bardzo życzliwy dla Polski artykuł, opisujący szczególne wrażenia z Warszawy.

Autorka zachęca turystów amerykańskich do odwiedzania Polski, której stolica — jak pisze — stanowi centrum elegancji, czaru, wygody, zbytku i radości życia. W przeciwieństwie do Paryża, najdroższego obecnie z miast Europy, w Warszawie kupić można „wszelkie rozkosze" za cenę chyba najniższą na świecie.

Autorka uważa za niezwykły fakt, że koszt wykwintnego utrzymania w Warszawe wynosi tylko 3 dolary dziennie.

Warszawa przedstawia równie wymarzony raj dla kobiet, zwłaszcza amerykańskich, gdyż znajduje się tu stosunkowo więcej mężczyzn, niż w innych miastach europejskich a mężczyźni tutejsi, to przystojni, eleganccy ludzie, przyciągający swym wyglądem ogół polskich kobiet, chociaż te, jak przyznaje autorka, słyną oddawna z piękności.

Wielka magistrala wodna

Zagłębie Dąbrowskie -- Śląsk -- Bałtyk

kosztem 100 miljonów złotych.

Ministerjum komunikacji w porozumieniu z naczelną dyrekcją funduszu pracy przygotowuje się do realizacji zakrojonego na szeroką skalę dzieła.

Codzi tu o powiązanie naszych południowo - zachodnich okręgów przemysłowych: Śląska, Zagłębia i okręgu włókienniczego w Bielsku drogą wodną z portami eksportowemi i centralnemi województwami rynku wewnętrznego.

Z gospodarczego punktu widzenia projekt ten posiada wielką doniosłość dla górnictwa, hutnictwa, przemysłu tkackiego, a niewątpliwie także i dla rolnictwa. Transport wodny, jako tańszy od lądowego, przywróci węglowi zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych i zmniejszy jego cenę na rynku wewnętrznym wzdłuż całego szlaku wodnego. Wpłynie to bardzo poważnie na wzrost spożycia węgla przez okręgi rolnicze i mniejsze miasta, w których dotychczas drzewo i torf są tańsze od węgla. Hutnictwo i przemysł włókienniczy będzie mógł sprowadzać swoje surowce: rudę i bawełnę również drogą wodną.

Tym wewnetrznym szlakiem wodnym będzie Wisła i jej górne dorzecza na Śląsku Cieszyńskm, oraz w zagłębiach węglowych. Dorzecza te trzeba pogłębić i zaopatrzyć w większy zapas wody, wyposażyć w porty, Wisłę zaś na całej długości uspławnić przez uregulowanie koryta i brzegów.

Wykonanie tego planu ma się odbywać etapami w ciągu 10 lat. Pierwszy etap dotyczy usplawnienia Wisły od jej górnego biegu do wody dla Przemszy i Brynicy na Śląsku i portu w Modrzejowie. Drugi etap robót — to regulacja Wisły na odcinku od Zawichostu do Warszawy, a głównie od Dęblina do Warszawy i trzeci, ostatni, najmniej kosztowny, dotyczy dolnego biegu.

Koszterys wszystkich tych robót zamyka się w granicach 100 miljonów złotych.

Wyłożenie tak znacznej sumy jednorazowo byłoby rzeczą dość trudną. W danym jednak wypadku trudności tych nie będzie, gdyż prace rozłożone są na okres dziesięcioletni i fundusz pracy jest przygotowany na finansowanie całego planu w granicach 10 miljonów rocznie.

Budowa tej drogi będzie prowadzona na zasadach robót publicznych i zatrudni poważny zastęp bezrobotnych.



TANI PAŹDZIERNIK

w Restauracji „SAVOY" w Sosnowcu

ul. 3-go Maja 8, tel. 9-01.

CENNIK

Smaczne obiady z trzech dań zł.	1.20	Wódka czysta od	25 gr.
Porcyjki z maszyny od	50	Piwa dobrze konserwowane od	35 gr.
Kanapki pikantne od	25	Ceny porcyj a la carte — obniżono	

Ceny powyższe obowiązują w lokalu barowym od godziny 8 rano do zamknięcia lokalu.

Na sali w czasie koncertu i występów artystycznych od godziny 20 cenniki specjalne.

Święto narodowe Bułgarji.

3 października rb. Bułgarja obchodzi podwójne święto narodowe: 25-lecie ogłoszenia niepodległości oraz 15 rocznicę wstąpienia na tron cara Borysa III. Tegoroczny obchód będzie wyjątkowo uroczysty.

Borys (Klemens, Robert, Marja, Pius, Ludwik, Stanisław, Ksawery) urodził się w Sofji, 30 stycznia 1834 roku jako najstarszy syn księcia, w następstwie króla, Ferdynanda, i ks. Marji Ludwiki (Bourbon — Parma). Ojciec Borysa zapoczątkował w Bułgarji panowanie dynastji Sasko — Koburskiej i Gotajskiej i był pierwszym władcą proklamowanego w roku 1908 królestwa Bułgarji. Król Ferdynand był jeszcze katolikiem, syn zaś jego, Borys, zgodnie z konstytucją burgarską, został ochrzczony w prawosławnej katedrze sofijskiej. Akt chrztu miał też na celu pozyskanie sympatji prawosławnej Rosji.

Książę Borys wsztalcił się w akademji wojskowej w Sofji i już w r. 1912, jako 18-letni oficer w szarży majora, brał udział w wojnie przeciwko Turcji. Podczas wojny światowej pełnił służbę w sztabie bułgarskim. Kiedy, w wyniku przegranej wojny, car Ferdynand abdykował, na tron bułgarski wstąpił jego najstarszy syn Borys, jako król Borys III. W roku 1930 Borys III poślubił księżniczkę Giovannę Sabaudzką, córkę króla Wiktora Emanuela III. Król Borys jest bardzo lubiany i popularny w kraju, jako władca o demokratycznych obyczajach.

19 kilometrów nad ziemią

Jak uczeni sowieccy zdobyli rekord wysokości na balonie

Wczorajsze depesze popołudniowe doniosły że wielki sowiecki stratostat o pojemności 25.000 mtr. sześciennych wystartował do stratosfery, bijąc dotychczasowe rekordy wysokości, a tem samem osiągając wyżyny w których człowiek znajduje się poraz pierwszy od czasów swego istnienia. Dzieje budowy sowieckiego stratostatu datują się od kilku lat. Po słynnym locie prof. Piccard'a uczeni, pracujący w laboratorjach t. zw. „Wojskowo - Napowietrznej Akademji im. Żukowskiego" w Leningradzie dokładne przestudjowali wynik lotów belgijskiego uczonego i postanowili

dokonać prób sowieckiego lotu.

Prace w kierunku urzeczywistnienia lotu były podjęte w dwu kierunkach: podjęcie prób zbudowania własnemi siłami zarówno balonu, jak i najbardziej skomplikowanej części całego aparatu — kabiny hermetycznej. Po ogłoszeniu wśród uczonych „ściśle tajnego" konkursu w kilka tygodni przed jury zostały przedstawione szkice i rysunki kilku naukowców. Z pośród przedstawionych prac wyróżniono zostały szkice studenta Golszera, który wespół z majstrem fabryki maszyn precyzyjnych Babininym opracował szczegółowy projekt. Model, zbudowany przez obudwu został wypróbowany w instytucie aerodynamicznym „Ossoawiachim" w Leningradzie. Wyniki badań wypadły pomyślnie wobec czego przystąpiono niezwłocznie do budowy stratostatu „Ossoawiachim - 1"

o pojemności 10.000 mtr. sześciennych.

Jako zasadę zastosowano tu wyłączną budowę własnemi siłami i z materjałów krajowych.

Drugi statostat, budowany w Moskwie o pojemności 25.000 mtr. sześc. budowało kilku fachowców z materjałów zarówno krajowych oraz sprowadzanych z zagranicy. Przeważną część precyzyjnych aparatów i narzędzi sprowadzono w r. ub. z zagranicy.

Jedynie powłoka balonu tego stratostatu została wykonana w fabrykach tekstylnych pod Moskwą z najlepszych i najmocniejszych gatunków

jedwabiu impregnowanego gumą.

Całą tą niezwykle ważną pracą kierował uczestnik lotu inż. Godunow, a któremu pomagały inżynierowie - kobiety — Kuzina, Lewitina, Polakowa i Błagonadiożyna.

Wykonanie zarówno kabiny stalowej nie posiadającej zupełnie szwów oraz powłoki posiada jeden ciekawy szczegół; na podstawie badań prof. Piccard'a cały stratostat jest pomalowany w ten sposób, że nagrzewaniami słońca zostanie zniwelowane przez

promieniowanie strony cieniowej.

Sfery naukowe oraz sowieckie czynniki rządowe, które specjalnie troskliwie opiekowały się tą niezwykle ważną dla nauki imprezą, oczekują bardzo ciekawych wyników. W locie na stratostacie „S.S.S.R." biorą udział prof. Prokopjew inż. Godnow oraz lotnik Birnbaum, stale utrzymujący kontakt z ziemią zapomocą stacji radjowej.

Rozmaitości.

NADAWANIE OBRAZÓW FILMOWYCH DROGĄ TELEWIZJI.

Słynny londyński „Cristal - Palace", wielki gmach ze szkła, który był jednym z cudów wystawy międzynarodowej, zamieniony został ostatnio w ośrodek nauki. Na wieży budynku zainstalowany ma być pierwszy „prożektor kinematograficzny bez drutu" który nadawać będzie obrazy filmowe. Filmy te odbierane być mają na aparaty domowe we wszystkich krajach, tak, jak dziś odbierane są audycje radjowe. Na czele prac przygotowawczych z dziedziny telewizji stoi prof. Baird, który czyni szereg doświadczeń na falach krótkich. Za kilka tygodni podjęta będzie próba pierwszego seansu „kina bez drutu". Prof. Baird zamierza nadawać z wieży „Crystal—Palace" zarówno filmy nieme, jak i dźwiękowe.

—oOo—

JEDYNA ŚWIĄTYNIA BUDDY W EUROPIE.

W Belgradzie znajduje się jedyna w Europie świętynia Buddy, założona tam i utrzymywana przez kolonję Kałmuków. Świątynia, niewielka w wymiarach, mieści się wśród kolonji kałmuckiej. Obsługują ją trzej wyżsi kapłani buddyjscy, którzy odprawiają modły częściowo w języku kałmuckim, częściowo w tybetańskim.

Ołtarz Buddy z dwoma jego posągami mieści się w głębi świątyni. Ołtarz z zasłoną z materji w trzech kolorach żółtym, czerwonym i niebieskim, posiada wystawkę niższą, na której stoją małe miseczki, kieliszki różnej wielkości z ofiarami wiernych. Ofiary te składają się, stosownie do zamożności ofiarodawców, z kilku ziarnek zboża, z wody zaprawionej szafranem, z kawałka chleba, ze skrzydełka kury pieczonej, pieczeni czy czegoś innego.

W dniu święta Buddy — Maidra obrządek uroczysty trwa dwie godziny: kapłani odmawiają modły buddyjskie przesuwając w palcach długi sznur — różaniec ze 108 perełek. Obrządkom w Belgradzie brak tylko zwykłej muzyki świątyń buddyjskich w Tybecie, którą tworzą długie trąby drewniane oraz dzwonki różnej skali i wielkości. Na utrzymanie świątyni w Belgradzie składają się różne drobne kolonje Kałmuków rozsiane w południowo — wschodniej Europie, a powstałe po exodusie wojsk i emigrantów rosyjskich z Krymu, Syberji, Murmanu.

—:O:—

DZIESIĘCIOLECIE SZWEDZKIEGO INSTYTUTU DROGOWEGO.

W roku bieżącym przypada 10-ta rocznica założenia szwedzkiego Instytutu Drogowego. Zadaniem tej instytucji jest czynienie doświadczeń naukowych w dziedzinie budowy i konstrukcji dróg, oraz utrzymywanie ruchu na tych drogach. Instytut, który należy obecnie do państwa, założony został przez Automobil klub Szwedzki.

Prace Instytutu pozwoliły na poczynienie oszczędności, sięgających miljony koron w zakresie utrzymywania i budowy dróg. Pomiędzy specjalnemi kwestjami, wchodzącemi w zakres prac Instytutu, znajduje się sprawa roztopów wiosennych, oraz technika pokrywania szos, która dzięki specyficznym własnościom klimatu przedstawia w Szwecji znaczne trudn. i wymaga wielkich nakładów pieniężnych.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

„DZIKIE — SZYBY“.

Z za kulis gospodarki węglowej.

Dzikie szyby, prowizoryczne kopalnie węgla bezrobotnych, doczekały się rozgłosu na całą Polskę. Niema tygodnia, by opinja publiczna nie została zaalarmowana jakąś więcej lub mniej tragiczną wiadomością zbieda - szybów Śląska czy Zagłębia.

To zwały obsuwającej się ziemi i węgla zasypują pracujących na dole, niezabezpieczonych bezrobotnych, to urwie się lina, po której spuszczają się codzień w dół odkrywczy szybu, to administracja kopalni podejmuje krucjatę w obronie swych podziemnych skarbów, to wreszcie potężna konwencja w drodze administracyjnej stara się o usunięcie z rynku konkurencyjnego węgla bezrobotnych. Innym razem bezrobotni w obronie swych warsztatów pracy urządzają głodówki, odmawiając wyjścia na powierzchnię

z ciemnych nieprzewietrzanych, wilgotnych podziemi.

Obecnie, na jesieni, na bieda - szybach jest najbardziej ożywiony sezon.

Bezrobotnym, którzy nie mogą już uzyskać ani zasiłków, ani pracy, którym jesienny chłód i głód zagląda w oczy, nie pozostaje nic innego, jak iść na bieda - szyby. Jest to prawie jedyny ratunek i jedyna okazja zarobku: zapotrzebowanie na węgiel gwałtownie się wzmaga, o odbiorcę jest łatwo. Nie trzeba go szukać, nie trzeba stawać na rynku z wózkiem, chłopskie furmanki same podjadą pod odkrywkę i pod osłoną nocy wywiozą z pól węglowych

każdą ilość węgla.

W powiatach, okalających zagłębie węglowe, ludność włościańska przeszła całkowicie na opał węglowy. Węgiel, dzięki bieda - szybom, stał się tańszy od drzewa i od węgla konwencyjnego. Chłopom z olkuskiego, z miechowskiego, z koneczyzny opłaca się jechać po 150 po 70 kilometrów w stronę Śląska lub Zagłębia z produktami wiejskiemi, powrotna bowiem droga będzie się opłacała: za 10—12 złotych chłopina zaopatrzy się na całą zimę w opał. Pół tonny węgla z bieda szybów kosztuje 10 złotych, centnar (100 klg.) — 2 złote itd.

Popularność węgla wśród włościan stale rośnie.

Kartel węglowy przez stosowanie wysokich,sztywnych cen,zabija konsumcję węgla. Ludność miasteczek wraca bowiem do drzewa, cukrownie, gorzelnie itp. fabryki zastępują węgiel torfem. Zaś bieda - szyby — o ironjo — zdobywają węglowi nowych odbiorców tam, gdzie go dotąd wcale nie używano.

Gdy jesień przychodzi do Zagłębia ciągną tysiące wozów chłopskich osmolonych pyłem węglowym. W ciągu nocy wyjadą obładowane węglem, wywożąc z bieda szybów

cały pociąg węgla.

Bieda - szybów namnożyło się w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku bez liku. Bezrobotnym, którym się udało utrzymać swoje „kopalnie“ w tajemnicy mogą zarobić w ciągu dwu miesięcy po 600 — 700 zł. na „udziałowca“. Jest to już prawdziwy majątek, z którym górnik da sobie radę bodaj przez całą zimę.

Władze lokalne, w szczególności policja, doskonale wiedzą o istnieniu tych szybów i dopóki można, dopóki pozwalają warunki bezpieczeństwa, patrzą na ich działalność przez palce. Jest to bowiem jedyny rodzaj samopomocy bezrobotnych górników, samopomocy, która okoliczne ludności włościańskiej przynosi poważną ulgę, krzywdy zaś nikomu nie wyrządza. Podziemne skarby nasze są tak bogate, że prymitywnie urządzone, pracujące tuż pod powierzchnią bieda - szyby,

nie są w stanie ich uszczuplić.

A jednak bieda - szyby nie mają spokojnej egzystencji. Zarządy kopalni konwencja tępi je i zwalcza wszystkiemi sposobami.

Przeciw pracującym pod ziemią bezrobotnym organizuje się istne krucjaty: głodzi się ich, nie dopuszczając rodzin z pożywieniem, konfiskuje wydobyty węgiel, zasypuje wykopane gołemi rękami otwory, odbiera się narzędzia itp.

A jaki jest powód tego? Konwencja właścicieli kopalń nie chce konkurencji. Węgiel z bieda - szybów jest dwa razy tańszy od węgla konwencyjnego. Ten kosztuje 18. 20, 22, a tamten 36, 40, 44 złotych za tonnę. Zdarzają się wypadki, że wchodząc w skład konwencji kopalne, zakupują same z bieda szybów węgiel i sprzedają go po cenach dwukrotnie

wyższych jako węgiel własny.

Węgiel z bieda - szybów psuje kopalniom cenę i pozbawia pewnych odbiorców. Kopalnie miejscowy rynek prawie całkowicie utraciły na rzecz bieda - szybów.

O bieda - szybach słyszy się już od dwóch lat. I mimo prowadzonych z niemi wojen, słyszeć będzie my jeszcze długo, conajmniej dopoty, dopóki cena węgla na rynku wewnętrznym będzie tak wygórowana, jak obecnie.

Żadne represje nie pomogą.

POŻYCZKA NARODOWA
WŁASNEMI SIŁAMI

Zniesienie inspektoratów szkolnych

w Zawierciu i Olkuszu.

Obwodowe inspektoraty szkolne.

Jak to już donosiliśmy, na terenie kuratorjum krakowskiego zniesiono cały szereg powiatowych inspektoratów szkolnych, a utworzono 17 obwodów, po dwa, lub trzy powiaty razem. Powstał urząd obwodowych inspektoratów.

W Sosnowcu obwodowym inspektorem został p. Luchowiec. Zastępca inspektora p. Frysztak przechodzi na stanowisko obwodowego inspektora do Wadowic. Inspektorat w Zawierciu został zwinięty i biuro przeniesione do Sosnowca, b. inspektor Kucharczyk w Zawierciu przeszedł na emeryturę. po 35 latach służby państwowej.

Olkusz przydzielono do obwodu miechowskiego, gdzie będzie siedziba obwodowego inspektora.

Stosownie do tych zmian zmieniane zostały dotychczasowe komisje egzaminacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych, a kurator okręgu krakowskiego zamianował nowe komisje egzaminacyjne.

W Kielcach i na powiat kielecki prezesem komisji został dyr. Nowak, w Częstochowie i na powiat częstochowski — dyr. Matuszkiewicz, w Ostrowcu — p. Burdzina, w Jędrzejowie — dyr. Rórenscheff. Radom — dyr. Rogosz, Końskie — M. Majówka, w Sosnowcu dla powiatu będzińskiego, zawieckiego, olkuskiego i miechowskiego dyr. Mazur.

Podania nauczycieli, zgłaszających się do egzaminu w terminie jesiennym należy kierować już do nowomianowanych prezesów.

Otwarcie uniwersytetu powszechnego

w Czeladzi.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie uniwersytetu powszechnego dla młodzieży pozaszkolnje w Czeladzi.

Na uroczystość tę przybyła wycieczka 40 nauczycieli z instytutu oświaty pozaszkolnej. Kierownictwo spoczywa w ręku p. Jana Zygmunta. Instytucja ta działa na terenie miasta Czeladzi już czwarty rok i cieszy się poważnym dorobkiem.

Na uroczyste otwarcie złożyły się produkcje chóralne nowego zespołu pod batutą p. Peczka, przemówienia: komisarza miasta Czeladzi, p. Piwowara, czonka wydziału powiatowego, p. Wolfa, dyr. Mazura, prezesa rady szkolnej powiatowej ,oraz przemówienia słuchaczy pp.: Noconia, Radosza i p. Szkocnej, której porywającą przemowę długo oklaskiwano.

W uroczystości wzięli udział członkowie rady przybocznej, rodzice słuchaczy, a ze strony sejmiku sekretarz Narbutt, który otacza uniwersytet szczególniejszą pieczą. Starosta Boxa nadesłał swoje serdeczne życzenia.

Wydaje się, że po tej udatnej, czteroletniej próbie, możnaby w powiecie będzińskim założyć drugą taką instytucję np. w Strzemieszycach Wielkich, które mają wielką ilość młodzieży dorastającej.

Nieudany napad bandytów na plebanję

w Kalinie Wielkiej pow. miechowskiego

Onegdaj o godz. 1-ej w nocy, na podwórze plebanji w Kalinie — Wielkiej, pow. miechowskiego, wtargnęło 4 bandytów uzbrojonych w krótkie karabiny.

Bandyci steroryzowawszy stróża nocnego Franciszka Głośnego, zabrali mu latarkę elektryczną i zapalniczkę, poczem zmusili go do pokazania się na ziemi.

Następnie przy Głośnym stanął jeden bandyta, zaś trzej pozostali poczęli dobijać się do mieszkania ks. Piotra Cienia.

W pewnym momencie Głośny skorzystał z nieuwagi pilnującego go bandyty i uderzył go trzy razy laską w głowę, poczem zbiegł do wsi.

Na wszczęty przez Głośnego alarm zebrał się tłum chłopów uzbrojonych w widły i kosy, który ruszył na odsiecz na plebanję.

Bandyci widząc zbliżający się tłum uzbrojonych chłopów zbiegli nic nie zabierając.

KRONIKA

KALENDARZYK

Paździer. 3 Wtorek

Dziś: Kandyda
Jutro: Franciszka Seraf.
Wschód słońca: 5.46
Zachód słońca: 17.19

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 3 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. D. c. muzyki. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wad. o eksporcie polskim. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Wad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. połudn 12.35. Płyty. 15.40. Muzyka tan. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka tan. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Recital fortep. 17.30. Płyty. 17.50. Listowne nauczanie rolnictwa 18.00. Odczyt. 18.20. Muzyka lekka. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Program na dz. następny. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Kwadrans lit. 20.15. Płyty. 20.30. Tr. z Bukaresztu Koncert europejski. 22.40. Kom. sport. 22.50. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

Środa, 4 pażdizernika.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. popołudn. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.10. Słuch. dla dzeci starszych. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Reportaż muz. z Wilna. 17.50. Skrzynka poczt. 18.20. Piosenki nastrojowe. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wecz. 20.00. Koncert kameralny. 21.00. Edukacja kupca. 21.15. Koncert solistów. 22.00. Kom. sport. 22.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. metero. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek 3 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na na dz. bież. 11.30. Codz. przegl. Prasy Polsk. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. O. Społ. 11.50. Płyty. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Dz. popołdn. 12.40. Płyty. 12.55. Kom. gospod. 15.30. Tr. z Warsz. 16.40. Aud. dla dzieci. 16.55. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warszawy. 19.00. Toruń — miasto średniowieczne. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Proogram na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. z Warsz. 19.55. Kom. sport. 20.00. Kwadrane lit. 20.15 Płyty. 20.30. Tr. z Bukaresztu. 22.40. Tr. z Warszawy.

—(o)—

Z Kielc.

(k) **Krwawe wesele w Racławicach.** W czasie zabawy weselnej w Racławicach, pow. miechowskiego Piotr Brzeszcz i Juljan Kieljan na tle porachunków osobistych dali 3 strzały rewolwerowe do Antoniego Nowaka, któ re na szczęście chybiły.

Rozwścieczony Brzeszcz widząc że kule chybiły dobył bagnetu i usiłował nim przebić Nowaka, który zbiegł przez okno, otrzymując lekką ranę w nogę.

Brzeszcza i Kieljana policja aresztowała i osadziła w więzieniu.

(k) **W sprzeczce usiłował zabić sąsiada.** Onegdaj we wsi Węchadłów, pow. pinczowskiego, na tle porachunków osobistych powstała sprzeczka pomiędzy Piotrem Jędrczykmie i Janem Kołkiem, w czasie której Jędrczyk dobył rewolweru i wystrzałem z niego lekko zranił w nogę Kołka.

Jędrczyka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

UWAGA Po zreorganizowaniu Zarządu UWAGA
Kawiarnia i Restauracja
WARSZAWIANKA
ulica 3-go Maja 15
telefon 2 61, 11 43

Stosując się do obecnych, kryzysowych warunków — uruchomiła
DZIAŁ KAWIARNIANY
SPECJALNOŚĆ: gospodarskie obiady z 3 dań 1.30 gr.
Gorące dania z maszyny po 50 groszy
Obfity dział zakąsek po cenach bardzo niskich.
Codziennie dancing od godziny 20-ej
ORKIESTRA SALONOWA.
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności
ZARZĄD

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu, sensacyjny reportaż p. t. **„Kapitan z Koepenick“.** Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces. Prawdziwa ta historja, biednego berlińskiego szewca, który zrozpaczony pogonią za pracą i maltretowany przez militarny biurokratyzm niemiecki, zdobył się na figiel, wstrząsający największemi czynnikami państwa — została przez Zuckemayera ujęta w niezwykle interesującą formę sceniczną. Świetny przekład znakomitego literata, doradcy literackiego teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jerzego Kossowskiego, podnosi i uwypukla walory sztuki. „Kapitan z Koepenick“ przez żywą akcję i poruszane w niej aktualne problemy społeczne interesuje widzów. „Kapitan z Koepenick“ dzięki świetnej satyrze na militaryzm niemiecki, w dzisiejszych czasach znów aktualnej, pobudza do nieustannego śmiechu. Kapitan z Koepenick — dzięki swemu prawdziwemu i bezpośredniemu sentymentowi wzrusza i jest wszystkim bliski. Gorące przyjęcie, jakiego doznał „Kapitan z Koepenick“ na ostatnich przedstawieniach, świadczy, iż sztuka długo utrzyma się na repertuarze. Rolę tytułową z niezwykłą siłą przekonywującą odtwarza **p. Adam Mikołajewski.** Dzięki sile swego talentu stworzył kreację stojącą na wysokim poziomie, artystycznym. W pozostałych świetnych rolach występuje cały zespół teatru. Do podniesienia poziomu widowiska przyczynia się również precyzyjna reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego — oraz dowcipne i ciekawe dekoracje.

* * *

Wtorek dn. 3 10. — godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

Środa dn. 4 10. — godz. 20. m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

Czwartek dn. 5 10 — godz. 20 m. 15— „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

—:0:—

POŻEGNANIE WICEKOMISARZA KASY CHORYCH W SOSNOWCU P. WRZESZCZA.

Onegdaj pracownicy kasy chorych łącznie z farmaceutami, w lokalu „Oazy“, żegnali b. wice - komisarza sosnowieckiej kasy chorych p. Wacława Wrzeszcza.

P. Wrzeszcz podczas dziewięcioletniej pracy w sosnowieckiej kasie chorych swoim taktem i prawdziwie ojcowskiem postępowaniem zjednał sobie ogromny szacunek wśród podwładnych. To też zebrani żegnali p. Wrzeszcza z wielkim żalem.

Dodamy ze swej strony, że ubezpieczeni również traktowani byli przez p. Wrzeszcza z pełnem wyrozumieniem i każdy, kto miał możność załatwiać u Niego jakąś bolączkę, odchodził z zupełnem zadowoleniem. P. Wrzeszcz wyjechał do Warszawy, życzymy Mu przeto, aby tam przy objęciu stanowiska, w dalszym ciągu myślą przewodnią Jego było dobro ojczyzny i społeczeństwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU „CENTRALNYM“ W SOSNOWCU.

W hotelu „Centralnym“ w Sosnowcu usiłowała pozbawić się życia przez poderżnięcie żył u rąk 22 letnia Marja Magdalena Hajdzicn, pielęgniarka z zawodu, zam. w Cmielowie. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak ustaliło dochodzenie, powodem samobójczego kroku młodej kobiety było nieporozumienie z narzeczonym.

— **Zebranie pań domu w Sosnowcu.** W czwartek, dn. 5 bm. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników (3-go maja 25) pierwsze powakacyjne zebranie członkiń związku pań domu. Na zebraniu omówione będą różne sprawy bieżące i aktualne, między innemi sprawa kursu przetworów owocowych, jak rówież kursu robót włóczkowych na drutach. Pogadankę o jesiennych pracach w ogródkach i o hodowli roślin doniczkowych w zimie przygotowuje p. Janina Chomentowska. Ze względu na to, że na zebraniu ustalony będzie plan prac związku na okres całoroczny, wszystkie członkinie proszone są o przybycie, o podawanie wniosków i udział w dyskusji.

Pożyczka Narodowa w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Wczoraj zgłosiło się 471 subskrybentów, deklarując na pożyczkę 85.990 zł. Na poczet tej sumy wpłacono gotówką 17.951 zł. 20 gr.

Obliczenie wykazuje, że do dnia wczorajszego włącznie subskrybowało pożyczkę 4286 katolików na sumę 1 milj. na 289 tys. 410 zł. Subskrybentów — żydów było 493, którzy wpłacili 122.600 zł.

W BĘDZINIE.

Wczoraj w Będzinie zgłosiło się 574 subskrybentów, którzy zadeklarowali sumę 34.950 zł., wpłacając gotówką 10.260 zł.

Jak wynika z zestawienia, to do dnia wczorajszego subskrybowało pożyczkę 356 żydów i 1647 katolików.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie zgłosiło się wczoraj 193 subskrybentów, deklarując na pożyczkę 22.450 zł. Na poczet tej sumy wpłacono gotówką 3760 zł.

Ponadto p. Drąg, z zawodu zdun, zam. przy ul. Legjonów w Dąbrowie ofiarował na pożyczkę obrączkę, kolczyki i medaljon złoty. Czyn piękny i godny naśladownictwa.

Obliczenie wykazuje, że do dnia wczorajszego subskrybowało chrześcijan 1254 na 716.450 zł. Subskrybentów żydów było 105, którzy wpłacili 37.800 zł.

Z prawdziwym uznaniem stwierdzamy fakt subskrybowania przez oddział będziński związku legjonistów pożyczki narodowej, gdyż jak powszechnie wiadomo związek ten posiada bardzo skromne środki, które czerpie jedynie ze składek członkowskich, często nie pokrywających kosztów administracyjnych związku. Ofiarny wysiłek związku legjonistów w Będzinie policzony być winien jak biblijny grosz wdowi i pociągnąć winien wszystkie bratnie związki do ofiarnej subskrypcji pożyczki.

W ub. niedzielę w Łagiszy odbyło się zebranie gromadzkie pod przewodnictwem sołtysa p. Karola Gancarza w sprawie pożyczki narodowej.

Na zebraniu jednogłośnie uchwalono dać na pożyczkę zł. 500 z koreowego gromadzkiego.

* * *

Członkowie stowarzyszenia kupców polskich Zagłębia Dąbrowskiego na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, powzięli jednomyślną uchwałę subskrybowania pożyczki narodowej, rozumiejąc, iż dobro państwa wymaga najwyższego wysiłku polskiego kupiectwa, które jak dawniej i teraz spełni swój obowiązek.

W lokalu szk. powsz. w Koziegłówkach, pod przewodnictwem p. Sokorskiego, odbyło się organzacyjne zebranie koła towarzystwa popierania budowy szkół. W zebraniu wzięło udział 15 osób. Wybrano zarząd koła, który ukonstytuował się jak następuje: prezes p. B. Sowiński sekretarz nadleśnictwa Rzewiszów, p. Gruszczewski R. wiceprezes, p. Sikorski — skarbnik, Rzmusówna Z. sekretarz, Przybyła J. członek. W skład komisji rew. weszli p. p. Żurkowa, Bukowska i Kostkiewiczówna. Delegatem do komitetu obwodowego wybrano p. St. Cieślę.

* * *

Pracownicy oddziału związku spółdzielni spożywców w Będzinie zadeklarowali na pożyczkę narodową 4000 zł., co stanowi 90 proc. ich poborów.

Lokalny komitet pożyczki narodowej w Wolbromiu utworzył się w Wolbromiu, w skład którego weszli: pp.: ks. proboszcz Chwistek, rabin Zylberberg, burmistrz L. Kalista, d-two Szcechnirowie, dr. Ajsensztadt, Henr. Rosenbaum, rejent Łosiński, Stan. Jańczyk, Jan Mazurek, Jan Tuchowski, Alter Mitelman, Ant. Krzemień i Najer Kuna.

Z inicjatywy żydowskiego komitetu dla propagandy pożyczki narodowej na Zagłębie Dąbrowskie obyły się 2 wiece:

Wiec w Sosnowcu w kinie „Palace“ przy udziale około 1300 osób, na którym referat wygłosił p. J. Saper, a następnie przemawiali pp. Sendel L. Oliner, H. Tencer B. Goldfeld (Będzin) Rechnic (Dąbrowa) Rotenstein J.

Wiec w Strzemieszycach w lokalu związku kupców przy udziale około 70 osób, na którym referat wygłosił p. J. Saper, a następnie przemawiali pp. Zajdband Strzemieszyce, Oliner H. Sosnowiec Rechnic (Dąbrowa).

Na obydwóch wiecach zostały przyjęte odpowiednie rezolucje.

Dziś odbędą się wiece w Będzinie i w Dąbrowie.

Zarząd gmiy żydowskiej w Sosnowcu subskrybował na pożyczkę narodową 500 zł., pracownicy gminy — 3.490 złotych.

Pracownicy sekretarjatu wojewódzkiego MMWR. subskrybowali pożyczkę narodową w wysokości jednomiesięcznych poborów.

Subskrypcja pożyczki narodowej na terenie powiatu zawierckiego postępuje naprzód w bardzo szybkiem tempie.

Do tej pory na subskrypcję pożyczki wpłacili: firma Bracia Bauerertz w Mijaczowie, f-ma i urzędnicy 81.000 zł., pracownicy kasy chorych i lekarze kasy chorych z terenu całego powiatu 29.450 zł., urzędnicy wydziału powiatowego (nie wszyscy) 6.000 zł., kierownictwo tymczasowego zarządu miasta oraz pracownicy zatrudnieni w biurach i instytucjach miejskich zł. 11.750. Polska fabryka hufnali na Borowem Polu; f-ma 20.000., dyrekcja i urzędnicy 4650. F-ma Steinhagen i Saenger w Myszkowie 400.000 zł: dyrekcja i pracownicy tej firmy 65.400 zł. Dyrekcja i pracownicy f-my „Chemimetal“ 3.850 zł.

Pierwszym, który subskrybował „pożyczkę narodową“ na terenie pow. zawierckiego jest p. Edward Ch..aszcz zam. w Łazach, który na wpłaconą przez siebie sumę, otrzymał w tutejszym urzędzie skarbowym pokwitowanie Nr. 1.

W Ząbkowicach zawiązał się lokalny komitet propagandy subskrypcji pożyczki narodowej. Do komitetu powołani zostali przewodniczący p. H. Łada, ks. prob. Pluciński, Czyż, Augustyn Dyzenhaus, Bolesław Gajch, Ignacy Głowacki, J. Marzec, Stanisław Markowski, Józef Skąpel, Wacław Strachalski, Bolesław Lewandowski. Antoni Zakrzewski.

Komitet rozwinął energiczną akcję na swoim terenie, rozesłał deklaracje, ułatwiając wpłaty, udziela informacji. zachęcając do rzetelnej subskrypcji pożyczki narodowej.

W lokalu urzędu gminy Zagórze, odbyło się organizacyjne zebranie lokalnego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej. Na zebranie to przybyło 32 osób. Zebranie zagaił p. St. Duda podkreślając znaczenie pożyczki wewnętrznej dla państwa poczem poprosił na przewodniczącego zebrania ks. St. Milewskiego. Sekretarzował p. St. Duda.

W skład komitetu weszli. na przewodniczącego ks. St. Milewski na wice - przewodniczącego p. H. Gocyła, na sekretarza p. St. Duda oraz na członków pp.: A. Zieliński, K. Bromboszcz, W. Okamfer, St. Ryńca, St. Urbańczyk, Antoni Wojciechowski, Tomasz Jędrusik, J. Oćwiejówna, Brandtowa, Bielska, Jan Stępień, T. Bielski, D. Jędrusik, Sz. Dudek, J. Sybirski, J. Jędrusik, T. Czechowski, R. Lachur, H. Wolf, M. Czepczyk, St. Błasik. L. Jędrusik.

Obecni na zebraniu postanowili wszyscy w miarę swych zarobków podpisać pożyczkę, oraz postanowiono wezwać wszystkich swych najbliższych i razem z niemi propagować pożyczkę na terenie gminy zagórze wśród szerokich warstw społeczeństwa. Bliższych informacji udzielał będzie w urzędzie gminnym sekretarz gminy p. St. Duda, do którego należy zwracać się o wszystkie informacje w powyż-

Subskrybenci wpłacający całą należność za obligację 6 proc. pożyczki narodowej w monetach złotych otrzymają we właściwym czasie specjalne dyplomy.

— **Wyższe kursy nauczycielskie w Sosnowcu.** W nadchodzącą sobotę o godzinie piątej wieczorem w gmachu seminarjum męskiego nastąpi otwarcie wyższych kursów nauczycielskich. Obecnie zapisało się 21 nauczycieli, zapisy dalej trwają.

Związek nauczycielstwa polskiego zaprasza na otwarcie pp.: starostów, inspektorów szkolnych, prezydenta Dąbrowy Górniczej, pp. komisarzy miast Będzina i Sosnowca, dyrektorów i nauczycielstwo szkół średnich oraz pp. kierowników i nauczycielstwo szkół powszechnych. Zamiejscowi nauczyciele, po sobotnich wykładach, będą mogli zanocować, by w niedzielę słuchać dalszych wykładów.

Związek wysyła również zaproszenie do prokuratora i wizytatora Kabacińskiego oraz do naczelnika Brydy.

— **Uroczystość P. C. K. w Czeladzi.** W ub. niedzielę oddział polskiego czerwonego krzyża w Czeladzi obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru drużynowego i ekwipunku pierwszej drużyny ratowniczej PCK.

W związku z trudnościami, jakie nasunęły się przy przeniesieniu całego ekwipunku, ratowniczego do kościoła poświęcenie tegoż odbyło się przed nabożeństwem w magazynie PCK. Po tej ceremonji uformował się pochód i przy dźwiękach orkiestry ochotniczej straży ogniowej udał się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. L. Dudek. Poświęcenia sztandaru i ekwipunku dokonał ks. Fr. Szuba. Z kościoła pochód udał się w stronę pomnika niepodległości przy ul. Milowickiej, gdzie po przemówieniu prezesa koła p. J. Tajchmana i odegraniu hymnu narodowego nastąpiło złożenie wieńca. Uroczystości przedpołudniowe zakończono akademją w sali kina „Czary“. Akadecję zagaił p. J. Tajchman, który jednocześnie omówił powstanie i rozwój PCK. na terenie m. Czeladzi.

W godz. popoł. przed szkołą na Skałce zaimprowizowano pokaz obrony przeciwgazowej, w którym wzięła udział drużyna ratownicza i ochotnicza straż ogniowa.

— **Zebranie rezerwistów w Bobrownikach.** Dziś o godz. 6 wiecz. w domu ludowym w Bobrownikach odbędzie się organizacyjne zebranie rezerwistów. Wszyscy rezerwiści proszeni są o przybycie.

— **Herbatka polityczna.** Onegdaj w Kuźnicy przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu odbyła się herbatka polityczna. zorganizowana przez koło grodzkie BB. WR. Lokal Kuźnicy wypełniony był po brzegi. a zebrani wysłuchali nader ciekawych referatów wygłoszonych przez prezydenta Kaczkowskiego i dyr. Mazura.

— **Akcja katolicka** w Sosnowcu połączonych parafji: Sosnowiec, Pogoń. Nowy Sielec i Sielec Stary, za urządzone pielgrzymki do Częstochowy w dniach 17. 9. i 24. 9. rb., jak również i dnia 20. 9. rb. pielgrzymka piesza, tą drogą .— wyrażam moją wdzięczność wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania pielgrzymek, oraz wzięcia udziału a przedewszystkiem: przewielebnemu duchowieństwu z księdzem kanonikiem Jankowskim na czele za całokształt prac, władzom P.K.P. za udzielenie informacji i wydatnej pomocy szczególne ogłoszenia i przewielebnym O.O. snowiec. miejscowej prasie ze bezpłatnie p. Wojtyrze, zawiadowcy stacji Sosnowiec Paulinom na Jasnej Górze, za podniosłe przywitanie, noclegi bezpłatne i za pożegnanie.

— **Patrol policyjny spłoszył złodziei** Pełniący służbę na ul. Narutowicza w Sosnowcu policjant, przechodząc koło domu nr. 28 spłoszył złodziei, którzy włamali się do budki Wiktorji Kierszowej Na widok policjanta złodzieje porzucili łup i zbiegli.

Z Zawiercia.

(z) Plakieta króla Jana Sobieskiego. W ub. niedzielę w świetlicy związku strzeleckiego w Zawierciu odbyło się uroczyste odsłonięcie plakiety króla Jana Sobieskiego oraz nazwanie Jego imieniem świetlicy. W uroczysstości tej brali udział: starosta Konopacki, kpt. Wojna, komisarz Langert, poseł Sowiński oraz przedstawiciel różnych organizacyj. Raport przyjął starosta Konopacki. Zebranie zagaił prezes Z. S. p. S. Malanowicz, odsłonięcia plakiety dokonał starosta Konopacki, wygłaszając przemówienie. Ponadto przemawiał prezes pow. związku strzeleckiego prof. Pytlarz.

(z) Poświęcenie sztandaru związku podof. rezerwy w Łazach. Związek podof. rez. w Łazach święcił w ub. niedzielę swój sztandar.

Na uroczystość poświęcenia przybyli: starosta Konopacki, sekretarz wydz. pow. S. Malanowicz, poseł Sowiński i inni. Ponadto przybyły delegacje organizacyj i związków.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Opalski. Po nabożeństwie przed urzędem gminnym odbyła się defilada. Popołudniu odbyła się akademja. Pierwsze i dłuższe przemówienie w imieniu rządu wygłosił starosta Konopacki. Po za tem przemawiali: prezes pow. rady BBWR poseł inż. Z. Sowiński, wiceprezes okręgu Z. P. R. Nowocień, w imieniu związku of. rez. Malanowicz, w imieniu Pow. Zarz. Z. S. prof. Pytlarz, w imieniu pow. zarządu związku pracy ob. kob. p. Pytlarzowa i prezes Z. Z. K. p. Fisnk. Po akademji w lokalu związku podof. rez. odbył się dla zaproszonych gości skromny żołnierski obiad.

(z) Subskrypcja pożyczki narodowej w Myszkowie. Dyrekcja Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie zadeklarowała pożyczkę narodową w sumie 19.100 zł., a urzędnicy i robotnicy zadeklarowali 11.000 zł do dnia 28 bm., deklarowanie pożyczki ostatnich nie jest jeszcze ukończone. Nadmienić należy, że Fabryka Sztucznego jedwabiu jest czynna tylko 3 dni w tygodniu przez co zarobki są bardzo małe jednak na apel Rządu robotnicy stanęli w szeregach.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Sprawa nieistniejącej firmy „Bławat“

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W drugim dniu sensacyjnego procesu przeciwko **A. Haukemu i J. Choińskiemu** o nadużycia w zlikwidowanej spółdzielni „Bławat“, nastąpił nieoczekiwany zwrot.

Po wyczerpującem zapoznaniu się z materjałem dowodowym, które zabrało rzeczoznawcom kilkanaście godzin czasu, stwierdzone zostało, że Hauke zdefraudował w spółdzielni.. 12 złotych.

Co do oskarżonego Choińskiego sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Jak wynika z orzeczeń biegłych, winien on wytłumaczyć się z kwoty około trzech i pół tysiąca złotych. Orzeczenie to usiłowała podważyć obrona, twierdząc, iż kwotę tę pochłonęły koszty związane z likwidacją spółdzielni.

Sprawa zatem, która w społeczeństwie sosnoweckiem, zwłaszcza zaś w sferach kupieckich, wywołała zrozumiałe zainteresowanie, dobiegła końca.

W imieniu oskarżonych przemawiali **adw. Sokólski i Wojciechowski**, domagając się zupełnego uwolnienia podsądnych od winy i kary.

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na 5 bm. godz. 2 pop.

Trzy lata więzienia

za niedozwolone zabiegi akuszeryjne.

Epilog dochodzeń w sprawie zagadkowej śmierci **ś. p. Stanisławy Retki** na Pogoni miał wczoraj miejsce w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem stanęła sprawczyni śmierci Retkowej, **Irena Figiel** (Sosnowiec, Dębowa 39), akuszerka, która dokonała u Retkowej niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego, powodując w następstwie śmierć. Dodać trzeba, że Retkowa była mężatką.

Akuszerkę, której porady już nieraz były przedmiotem rozpraw sądowych, skazano na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat dziesięć.

Surowy wyrok niewątpliwie będzie przestrogą dla akuszerek, lekce ważących sobie życie ludzkie.

Umysłowo chory pobił urzędniczkę

w urzędzie gminnym w Niegowonicach

Niesłychane zajście miało miejsce w Niegowonicach w powiecie zawierckim.

Do tamtejszego urzędu gminy wszedł jakiś mężczyzna i ściskając w ręce laskę, natarczywie zażądał natychmiastowego wypłacenia mu zasiłku. Kiedy mu odmówiono, mężczyzna ów rzucił się na pracowników urzędu i pobił dotkliwie laską urzędniczkę Majewską.

Furjata obezwładniono i przekazano władzom śledczym, które ustaliły, iż jest to umysłowo chory Jan Kowalczyk, lat 34, mieszkaniec Niegowonic, który działał z namowy robotników, niezadowolonych z zarządzeń wójta.

Wczoraj przeciwko Kowalczykowi odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na trzy miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu preencyjnego, tak że K. wszedł na wolność.

Władze winny bezwzględnie się nim zająć i umieścić go w zakładzie dla umysłowo chorych, jako niebezpiecznego dla otoczenia.

POŻYCZKA NARODOWA WŁASNEMI SIŁAMI

KATOL ZABIJA robactwo, owady

Z Olkusza.

(ol) **Na uroczystości do Krakowa** W ub. niedzielę przez Olkusz przejechały na uroczystości do Krakowa na 6 lis dwa pułki ułanów z poznańskiego.

(l) **Na Challenge.** Korpus policji państwowej pow. olkuskiego, urządza w dn. 7 bm. w lokalu p. Bobrzeckiej zabawę taneczną na Challenge w r. 1934.

(ol) Nowy prefekt. Na miejsce ś. p. prefekta ks. Langhammera, prefektem gimnazjum męskiego, oraz szkoły rzemieślniczej w Olkuszu, mianowany został ks. dr. Stanisław Przygodzki.

(ol) Choroby zakaźne. Na terenie powiatu olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: 1 duru plamistego, 1 błonicy, 1 nagminne zapalenie opony mózgowej, 1 róży. 1 duru brzusznego i 2 wyp. pokąsania przez psa wściekłego (w gminie Jangrot).

(ol) **Pożar w Jerzmanowicach** W nocy na 30 ub. m. spłonął dom wraz ze sprzętami domowemi Jana Szladowskiego w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

—:O:—

„TRAVIATA“ W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH.

Dziś we wtorek, odbędzie się czwarte przedstawienie z cyklu gościnnych występów opery warszawskiej. Dana będzie opera Verdiego „Traviata“, osnuta na dramacie A. Dumasa (syna). Rolę tytułową kreować będzie najznakomitsza odtwórczyni Violetty w Polsce pani Zofja Żmigród — Fedyczkowska, która wsławiła się ostatnio swojemi kreacjami w Tin (Turandot) i Manon Masseneta rywalizując w powodzeniu artystycznem z Kiepurą. Alfreda Germont śpiewa ulubieniec publiczności Adam Dobosz. Partja ta uważana jest za jedną z najlepszych z jego bogatego repertuaru. Ojca odtworzy znakomity baryton Eugenjusz Maj, który ostatnimi występami zdołał sobie uzyskać sympatję i uznanie publiczności. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Jerzy Sillich, który interpretacją Traviaty we Włoszech zyskał sobie swe imię.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 215

Raul dyszący ze wzruszenia, przeszedł aleję i zbliżył się do drzwi pawilonu.

Drzwi te zwolna obróciły się na zawiasach i kiedy wszedł zamknęły się za nim.

— Nierozsądny! Nierozsądny — powtarzała Gabrjela, kładąc mu ręce na ramionach. — Czyż nie wiesz że przychodząc tu, narażasz życie? Znaleziono ślady twoich nóg... Przypuszczają, że ten, kto wdarł się do parku, jest złodziejem i dlatego przedwczorajszej nocy strzelano do ciebie.

— Wiem o tem wszystkiem, ma ja droga Gabrjelo — odpowiedział wicehrabia, przyciskając młodą dziewczynę do serca. —Przyszedłem tu dziś umyślnie, aby rozmówić się z ciotką. Ona już wie, że to do mnie strzelano.

— Wie o tem —wyjąknęło dziewczę ze drżeniem.

— Wie wszystko.. Wie, że cię widziałem.. Wie, że cię kocham

— Wyznałeś i jej to także.

Nie byłem w stanie dłużej ukrywać.

— Nieszczęśliwy, cóżeś uczynił!

— To, co uczynić było moim obowiązkiem. to, co uczynić musiałem. Dowiedziawszy się od ciotki, że stan twego zdrowia pogorszył się żądałem aby pozwoliła mi zobaczyć cię. Ciotka stanowczo odmówiła zaprowadzić mnie do ciebie, a ponieważ dziwiło ją moje nastawanie zmuszony byłem wyznać wszystko i nie żałuję tego bynajmniej. Przynajmniej teraz położenie się wyjaśniło...

Ale zbyt wiele mówię o sobie... Moja ukochana Gabrjelo, mówmy o tobie o twoim stanie. Powiedz prawdę. jak się masz?

— Źle — wyszeptało dziewczę — bardzo źle. Cierpię strasznie... obawiam się umrzeć...

— Ale ja chcę, żebyś żyła i żyć będziesz, przysięgam! Ten lekarz z Bry sur Marne, ten doktór Laubet może najlepszy człowiek w świecie, ale nie wzbudza we mnie zaufania.

— Trzeba innego lekarza, trzeba koniecznie...

— Być może, takby uczynić należało.. Ale jak? Pani de Garennes nie zgodzi się na to nigdy, wszak ona jest tu panią jedyną.

— Czy pozwolisz mi działać, Gabrjelo?

— Czy pozwolę? Ależ tak, pragnę tego! Tylko cóżbyś ty mógł uczynić?

— Mam przyjaciela, protektora, przed którym książęta nauki schylają głowę, chociaż umyślnie ukrywa się w cieniu. Pragnę, aby ten człowiek zobaczył cię i wyleczył.

— Ale jakim sposobem może mi ię zobaczyć?

— Pawilon ten musi mieć drugi klucz — zapytał Raul.

— Tak jest.

— Czy wiesz, gdzie on się znajduje?

— W szufladzie tego stolika.

— Wezmę ten klucz i dzięki niemu będą mógł wprowadzić tu w nocy doktora Gilberta, który z pewnością nie odmówi, bo przywiązanie jego do mnie niema granic.

— Uczyń więc to, mój drogi, lecz bądź ostrożnym. Twoja ciotka nigdy wcześniej nie wychodzi odemnie jak o wpół do jedenastej. albo nawet o jedenastej. Ma o mnie tak czułe starania...

— Jakżeby mogła ciebie nie kochać? Lecz chociaż tak czule są jej starania, nie wystarczają one, aby cię wyleczyły. Doktór Gilbert jeden jest w stanie to uczynić, mam takie przeczucie. Działać będziemy rozsądnie. nie wejdziemy tu, aż dopóki nie zobaczymy, że światło w pokoju baronowej zostało zgaszone.

— A czy nie obawiasz się, żeby ogrodnik znowu nie czatował?

— Podobny rozkaz teraz nie ma już racji bytu, wszak baronowa wie, że tym złoczyńcą byłem ja.

— Weź więc klucz, kochany Raulu i przynieś mi zdrowie, za mu dą jestem. aby umrzeć chcę żyć, ch tak...

Dwoje młodych uściskało się serdecznie i Gabrjela, wyrywając się z jego objęć, powiedziała zaledwie dającym się dosłyszeć głosem...

— Teraz idź już, niech cię Bóg prowadzi.

Pan de Challins oddalił się, ucałowawszy po raz ostatni ręce swej narzeczonej.

Wkrótce doszedł do muru i przebył go z łatwością; szybkim krokiem podążył przez pola i chociaż ostatni pociąg już odszedł spotkał na szczęście wNogent dorożkę, próżno wracającą do Paryża, która go odwiozła na ulicę Saint Domique. Wszedł do swego mieszkania, znużony położył się i spał snem głębokim kilka godzin.

O siódmej rano młody człowiek był już na nogach, ubrał się i wyszedłszy, wsiadł do dorożki, kazał się zawieźć na Dworzec Północny i wziął bilet do Survilliers

Jechał do Morfontaine do doktora Gilberta.

c. d. n

PREMJERA W TEATRZE.

Kapitan z Koepenick.

prawdziwa bajeczka w 11 obrazach
Karola Zuckermayera,
przekład **Jerzego Kossowskiego.**

Reportaże są modne. Jedenaście obrazów Zuckermayera składa się również na dość interesujący reportaż, o głośnem swego czasu zdarzeniu w Koepenick, małej mieścinie niemieckiej, która dzięki szewcowi Voigtowi przeszła do historji.

Zbyteczne jest omawianie wiecznie jeszcze żywej tej eskapady. „Kapitan z Koepenick" bezwiednie dostarczył światu frapujących informacyj o swojej ojczyźnie, ośmieszając doszczętnie uwielbienie dla munduru w Niemczech.

Sztuka ma swoich zwolenników i przeciwników. Jaskrawo się to uwydatniło w czasie wystawienia „Kapitana z Koepenick" w teatrze „Ateneum" w Warszawie, w inscenizacji Schillera, którego wpływ dominuje i na scenie sosnowieckiej.

Zapewne, że i nas „Kapitan z Koepenick' podzieli widzów na dwa obozy.

Zuckermayer obszedł się bezlitośnie z tępą biurokracją niemiecką. Raz po raz ze sceny padają zjadliwe, mocne słowa...

Niektórym, zwłaszcza na galerji wydać się może Zuckermayerowski reportaż jakimś programem społecznym, choć jest tylko i wyłącznie wnikliwą satyrą na stosunki ówczesne „państwa bojaźni bożej', od których niewolne są i dzisiejsze Niemcy...

Sztukę wystawiono bardzo dobrze. Voigt — Mikołajewski dał świetną postać szewca. Rozmowa ze szwagrem pełna była ekspresji i prawdy. Doskonałą jest scena w więzieniu. P. Orliński mnożył się: był i wachmistrzem policji i burmistrzem z Koepenick i jednym z wyrzuconych na dno społeczne. P. Szafrański był dobrym i prawdziwym Hoprechtem. Nie sposób jest powtórzyć wszystkich nazwisk z programu, a na to zasługują.

Reżyserja i inscenizacja wzorowana na Schillerze — p. J. Gołaszewskiego.

(h).

—:O:—

HUMOR.

PRZEWIDUJĄCY.

Żona wraca od wróżki.

— Fredziu dowiedziałam się strasznych rzeczy o naszej przyszłości!

— Tak? A co takiego?

— Zostanę wdową w przyszłym roku.

— Fredzio po kilku chwilach namysłu łapie kapelusz i laskę.

— Fredziu, chyba nie bierzesz tego na serjo!?

— Nie, kochanie. Ale w każdym razie lepiej zapobiec nieszczęściu.

— A co zamierzasz?

— Idę do adwokata i wniosę podanie o rozwód.

SPEŁNIONA OBIETNICA.

„Jeśli mi pani da odkosza, zakończę życie!"

Dała mu kosza.. Umarł w sześćdziesiąt lat potem.

BUTELKA.

— Dlaczego opona pękła?

— Najechałem na butelkę.

— Nie zauważyłeś, że leży na drodze?

— Nie, ten człowiek miał ją w kieszeni.

JUŻ CZAS.

Narcyz Bruderschaft, 25-letni gentleman, złoty młodzieniec m. Będzina, zwraca się do swojego ojca:

— Tatusiu! Ja na jutro muszę mieć koniecznie 300 złotych.

— Idjota! W dzisiejszych czasach? Skąd ci wezmę?

— Co mnie to może obchodzić! Niech tatunio sobie pożyczy.

— Słuchajno Narcyz, mnie się zdaje, że 25 lat, to już jest chyba wiek, żeby można było samemu zacząć robić długi.

NAIWNA.

— Czy zauważono moją nieobecność podczas próby wczorajszej?

— Oczywiście!

— A co powiedział reżyser?

„Dzięki Bogu!"

Zbrodnia jasnowłosego demona.

Z zimną krwią zastrzeliła swego męża bo nie pozwalał jej wrócić... — do lapanaru.

W jednej z cel więzienia stanisławowskiego przebywa od dni kilka młoda, jasnowłosa kobieta, której piękność nie powszednia dziwnie odbija od szarych murów ponurego gmachu. Również i zachowanie się pięknej więźniarki nie licuje z nastrojem całego otoczenia. Przez cały dzień

śmieje się beztrosko.

rozmawiając z towarzyszkami więziennemi, a — korzystając z wywalczonego w zarządzie więzienia przywileju posiadania lusterka podręcznego i przyborów tualetowych, od wczesnego już rana regularnie pielęgnuje swą piękną buzię, nacierając ją co chwila to kremem, to pudrami, to szminką, lub z troskliwością właściwą próżnym pięknościom, piłuje i zabarwia swe paznokietki, albo dla odmiany przemywa włosy aby nie straciły bajecznego złotawego połysku. Dba także w stopniu niemniejszym o dobór potraw, które wolno jej sprowadzać z restauracji.

Rygor więzienny dla niej nie istnieje jakgdyby i zda się nie odczuwać zupełne braku wolności. W czasie codziennych przechadzek po dziedzińcu więzienia, opowiada w formie niezwykle dowcipnej

przygody ze swego bujnego życia

otaczającym ją towarzyszkom niedoli, zaśmiewając się do rozpuku z pikantniejszych szczegółów.

Któ jest ta piękna kobieta, która z taką beztroską przyjmuje swój los bądź co bądź niewesoły? Za jakież przewinienie znalazła się za murami więzienia już zanim stanęła przed obliczem wyrokującego trybunału sądowego?

Morderczyni własnego męża...

Przed dwoma niespena tygodniami, podczas sprzeczki małżeńskiej sięgnęła po rewolwer i trzema strzałami położyła męża trupem na miejscu.

Kiedy ją aresztowano, jako przyczynę tej zbordni podała chęć uwolnienia się od tyrana, który katowaniem zmuszał ją do uprawiania nierządu i dzielenia się z nim zarobkami. Rychło już jednak okazało się, że piękna mężobójczyni kłamie a

tło zbrodni było zupełnie inne

W poszukiwaniu pracy, przed kilku laty zawitał do stolicy Argentyny, Buenos Aires, młody Polak, Wacław Gotwort. Powiodło mu się na dalekiej obczyźnie najgorzej i niebawem już mógł się uważać za dobrze sytuowanego człowieka

Los chciał, że podczas odwiedzin jednego z domów publicznych, poznał młodziutką Polkę imieniem Sławka. Jasnowłosa dziewczyna uczyniła na Gotworcie silne wrażenie i niepomny jej przeszłości —

poślubił ją,

poczem oboje powrócili do kraju. Osiedlili się w Stanisławowie, gdzie Gotwort za zaoszczędzone na obczyźnie pieniądze nabył na własność niewielki domek w t. zw. dzielnicy Belwederskiej.

Niedługo jednak trwała sielanka przy boku pięknej żony. Sławka poczęła otaczać się rojem wielbicieli i stało się w mieście publiczną tajemnicą, że

zdradza męża z przygodnymi adoratorami — dla pieniędzy.

Nieszczęśliwy człowiek, kochający mimo wszystko swą jasnowłosą żonkę, szalał z rozpaczy. Wszelkie jednak jego perswazje, prośby nie odnosiły skutku. Lekkomyślna kobieta nietylko nie myślała zmienić trybu życia,, lecz — niepomna ogromu poświęcenia ze strony Gotworta — postanowiła za wszelką cenę uwolnić się od niego

I oto przed kilkunastu dniami późną nocą, gdy powróciła do domu ze schadzki, w odpowiedzi na wymówki męża, własnym jego rewolwerem

zastrzeliła go z zimną krwią.

Padł trupem na miejscu od kuli która trafiła go w skroń.

Piękna Sławka w pierwszej tylko chwili starała się wytłumaczyć swą zbrodnię niegodziwem postępowaniem męża. Przyciśnięta do muru z całym cynizmem przyznała, że chciała się w ten sposób uwolnić od człowieka, który zabraniał jej żyć tak, jak do tego przywykła i jak żyć pragnie.

Nie okazuje najmniejszej skruchy i wierzy, że pobyt jej w więzieniu nie będzie długotrwały, a po odcierpieniu kary nic już nie stanie jej na przeszkodzie wrócić do dawnego trybu życia.

Kto wie, czy nie zawiedzie się w swych nadziejach. Bo oto śledztwo toczące się w związku z tą zbrodnią, wykrywa coraz to nowe ponure a tajemnicze szczegóły z przeszłości pięknej Sławki. Podejrzanie wyglądać poczynają — w świetle obecnego mężobójstwa — dwa dawniejsze samobójstwa jej byłych kochanków, a już wręcz niedwuznacznie zarysowuje się

zagadkowa śmierć pewnego argentyńskiego oficera,

ściśle łączą się z osobą urodziwej dawnej pensjonarjuszki zamorskiego lupanaru.

W związku z temi wypadkami polskie władze bezpieczeństwa nawiązały już korespondencję z władzami argentyńskiemi.

Kawałek węgla w kieszeni...

Przesądy trzeźwych finansistów

Gdyby spytać kogoś nieprzygotowanego, jacy ludzie powinni posiadać najtrzeźwiejsze usposobienie, powiedziałby z pewnością: finansiści, dbający przedewszystkiem o czysto praktyczną stronę życia.

Tymczasem, właśnie, wśród tych najbardziej praktycznych panuje najwięcej przesądów. Tyczą się wszystkie udanych lub nieudanych interesów, ale tem niemniej nie harmonizują z trzeźwością ludzi tego zawodu.

Giełdziarze amerykańscy z Wall street znani są z tego, że żaden z nich nie zanotuje kursu na giełdzie nowym ołówkiem. Im bardziej zużyty ogryzek, tem większa szansa,, że interes tego dnia się uda.

Giełdziarze londyńscy noszą w kieszeniach po kawałku węgla kamiennego, gdyż zgodnie z przesądem, węgiel przyciąga peniądze. Być może, przesąd ten pochodzi stąd, że węgiel ma pokrewieństwo z brylantami.

Pewien bogaty brylanciarz w Bombaju najbardziej ze wszystkich swych skarbów strzeże pewnego niedrogiego szafiru. Mimo, że kamień ten nie posiada wielkiej wartości pieniężnej, kupiec nie oddał by go za żadne peniądze. Uważa ten szafir bowiem, za przynoszący szczęście talizman „szani" po hindusku i jest święcie przekonany, że z utratą kamienia opuści go szczęście i pieniądze.

Członkowie pewnej starej rodziny bankierskiej we Francji mają z pokolena na pokolenie przesąd, iż po zawarciu jakiejkolwiek tranzakcji z klientem nie ściskają mu dłoni na przypieczętowanie, ani nawet na pożegnanie, choćby go znali oddawna i znakomicie. Twierdzą, że to popsułoby cały interes dla obu stron.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Po niedzielnych spotkaniach

Krytyczny dzień przeżywały w niedzielę zespoły walczące o utrzymanie się w Lidze. Sytuację jednak, jaka obecnie powstała, określić można, jako nie wnoszącą zmian istotnych. Tak bowiem Czarni, jak i Warta oraz Podgórze są nadal poważnie zagrożone w swej „egzystencji", a najbardziej to Garbarnia, która zremisowała na własnem boisku z Podgórzem. Cało wyszedł z ogniowej próby 22 p. p., a stosunkowo, mimo porażki, dobrze jest „sytuowana" Warszawianka, dzięki kapitałowi ,uciułane mu w spotkaniach z Garbarnią.

Nie lepiej jest w grupie finałowej, gdze tylko Legja i ŁKS.. zostały „wydziedziczone", a podczas gdy pozostała czwórka ma pełne prawo ubiegać się o tytuł mistrza elity. Oczywiście i tu jest pewien porządek, który możemy określić cyfrowo najlepiej tak, jak tu ilustruje poniżej zamieszczona tabela.

GRUPA FINALISTÓW.

Nazwa klubu	Gier	Punk.	Stos. bram.
Wisła	7	11	12:5
Pogoń	7	10	18:12
Ruch	6	8	18:18
Ł. K. S.	6	4	8:11
Cracovia	5	4	10:11
Legja	7	1	9:28

GRUPA RDUGA.

Nazwa klubu	Gier	Punk.	Stos. bram.
22 p. p.	6	12	15:6
Warszawianka	6	7	14:11
Czarni	7	6	13:14
Podgórze	7	6	8:13
Warta	7	5	11:14
Garbarnia	7	4	12:15

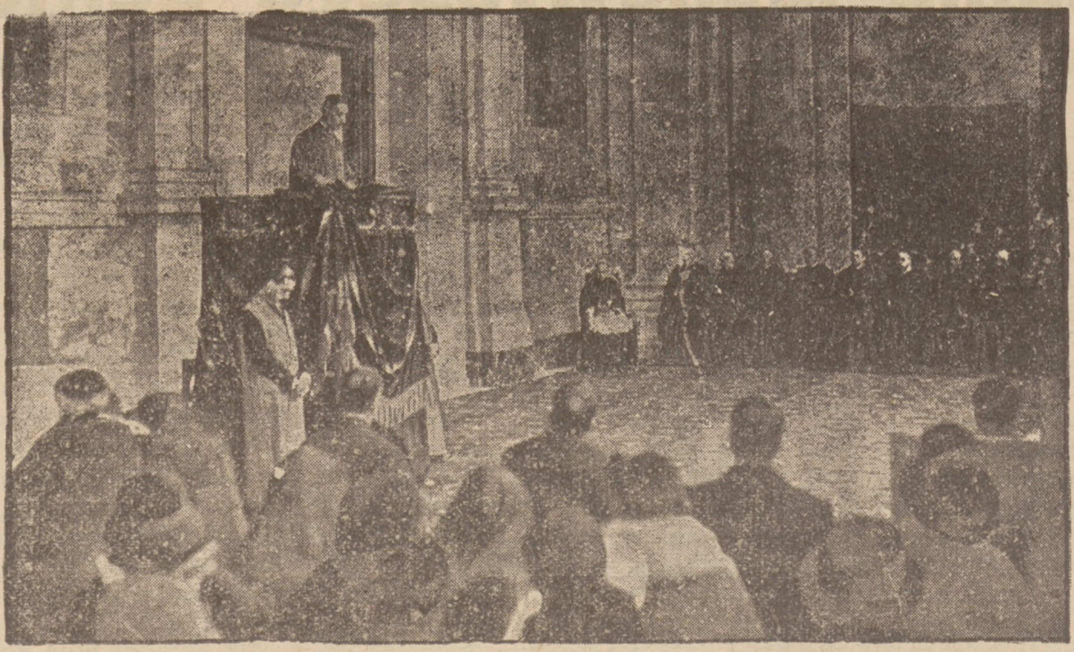
KRONIKA.

× **Dziesięciolecie tow. sportowego „Ząbkowice".** Towarzystwo sportowe „Ząbkowice" w Ząbkowicach, z okazji 10 rocznicy istnienia urządza 8 październik uroczystość z następującym programem: 8.30 zbiórka organzacji przed domem ludowym, 8.50 wymarsz z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo, 10.20 powrót do domu ludowego, powitanie gości i organizacji, wbijanie pamiątkowych gwoździ i wpisywanie się do złotej księgi, 14.00 zawody sportowe na boisku pod lasem z nast. programem i zawody o „Państwową odznakę sportową", okrężny bieg kolarski na 10 km., 18 na zakończenie uroczystości wielka zaława w salach b. sierocińca. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarz towarzystwa do 6 października T. Hoffler.

—000—

× **„Sokół" — „Strzelec" — 3:0.** W niedzielnych zawodach w Olkuszu pomiędzy „Sokołem" z Olkusza, a „Strzelcem" ze Sławkowa, rozegrane zostały zawody piłki nożnej z wynikiem: 3:0 na korzyść „Sokoła". Sędziował p. Skawiński z Olkusza.

PRZED AUDJENCJĄ U OJCA ŚW.



Wycieczka katolicka w Watykanie wysłuchuje pouczeń przed audjencją w Ojca Św.



Gruźlica płuc [illegible], nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony udzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy,** uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś nieodwołanie ostatni dzień

Fiodor Szalapin

Don Kiszot



Jutro premjera
Albart Prejean jako

Toto

KINO EDEN
SOSNOWIEC
Dęblińska 4
tel. 10-95.

FILM ZABRONIONY PRZEZ HITLERA w NIEMCZECH!!
100 proc. dźwiękowiec śpiewno muzyczny p. t.:

Hallo Paryż Hallo Berlin

Coś zupełnie nowego! Produkcja francuska.
Reżyser Juljan Diviwier twórca Dawida Goldera.

Wkrótce Biała Lilia

Kino-Teatr PALACE

DZIŚ!
Pierwszy raz w Sosnowcu, najnowsza kreacja

VLASTY BURJANA

we filmie

Adjutant jego Wysokości

Na scenie: Znakomity humorysta
Bronisław Bronowski

Nr. Km. 254/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie przep. art. 679 K. P. C. Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie - Górniczej Stefan Alchimowicz, mający swą kancelarję przy ul. Narutowicza 23, w Dąbrowie Górniczej obwieszcza, że na pokrycie należności Wiktorji Woźniakowej i Antoniego Łapajskiego zostanie sprzedana z publicznej licytacji połowa osady włościańskiej, położona w Strzemieszycach Małych, oznaczona Nr. tabeli likwidacyjnej 89 o przestrzeni dziewięć morgów 28 pręt. ze wszystkiemi tam znajdującemi budynkami gospodarskiemi, a mianowicie: dom drewniany o 3-ch ubikacjach, 2) dom drewniany, kryty słomą, 3) chlewik z drzewa, 4) chlewik murowany, 5) stodoła drewniana, 6) 2 ustępy, prócz domu stanowiącego własność Piotra Kożuba, pobudowanego na tej osadzie. Wymieniona połowa osady należy do Karoliny Kiedra i Józefy Jędrusik i znajduje się w ich posiadaniu i używaniu, zaprowadzonej księgi hipotecznej nie ma.

Licytacja odbędzie się dnia 12 grudnia 1933 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie-Górniczej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 4.000 zł. i od tej sumy będzie rozpoczęta licytacja względnie od ceny wywołania t. j. 3.000 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant, przystępując do przetargu, powinien złożyć prowadzącemu sprzedaż komornikowi wynosi 10 proc. sumy szacowanej, przyczem zaznacza się, że rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej.

Komornik Sądowy: STEFAN ALCHIMOWICZ.

Popierajcie L. O. P. P.

POSADY i PRACE

ZAKŁAD fryzjerski „Jadzia" poszukuje pracownika z kartą rzemieślniczą. Bolesław pod Olkuszem.

POTRZEBNE dwie służące do wszystkiego. Wiadomość Grodziec, Kościuszki 9. Piekarnia.

MALARZA poszukuję do robót klejowych i olejnych. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SZKOLNE fotografje od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

ELIZABETH ARDEN — KREMY I PUDRY poleca skład apteczny Maurycy Reiner.

SPRZEDAM piękną willę w Ząbkowicach, na „Basiuli" wśród lasów, 17 pokoi z werandami, zgórą 3.000 mtr. kw. zadrzewionego placu okolonego rzeką. Cena 12.000 złotych. Wiadomość w administracji pisma.

Marynaty

konserwują tylko octy Spiessa
Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy, sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

STANISŁAW GOŁĄB zgubił książeczkę, wydaną przez P. K. U. Będzin.

ANTONI PLEBANEK unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

AGNIESZKA PODAS zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Będzinie.

CEMACH APFELBAUM zgubił 8 zł. zaświadczenie wojskowe, kartkę z magistratu z zapłatą kary. Łaskawy znalazca zechce zwrócić dowody do administracji zabierając sobie pieniądze.

DZIUKOWI JÓZEFOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i dwie legitymacje, krzyża walecznych i oznaki Białoruskiej Litewskiej: wydane przez 2 p. p. legjonów.

SKRADZIONO legitymację na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie na imię Kapuścik Jan, którą unieważniam.

BENON CZAJKOWSKI zgubił portfel z dowodami oraz zaświadczenie uczniowskie, bilet kolejowy na październik które unieważnia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Będzin, Okrzei 55.

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI
TO ORYGINALNE
„OLLA"

JOSEK PILC zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez komisję poborową w Będzinie.

Różne

MAŁŻEŃSTWO inteligentne seperowane odda chłopczyka ładnego jeszcze niechrzczonego na własność. Oferty administracja pod „Jednoroczny".

WZYWAM robotnika Kamosińskiego Wojciecha do odwołania kłamliwego ogłoszenia na żonę moję Olszewską Zofję do trzech dni. Po terminie sprawę skieruję do sądu. Józef Olszewski.

POŻYCZKI 10.000 złotych potrzebuję na pierwszą hipotekę majątku wartości 60 000. Wiadomość w Administracji pisma.

PANÓW: Jana Domina, Eugenjusza Słodczyka, Henryka Henka i Cembrzyńskiego, których posądziłem o rzekome przywłaszczenie sobie moich pieniędzy, a z których jak sobie później przypomniałem zrobiłem użytek, najmocniej przepraszam. Wacławik Feliks.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

FABRYKA artykułów spożywczych potrzebuje około 10 tys. gotówki. Stała posada. Zabezpieczenie. Nadsyłanie ofert do adm. pod „Pewna egzystencja".

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Obstrukcja. Świadectwa klinik dla kobiet potwierdzają, że łagodnie przeczyszczająca naturalna woda gorzka **„Franciszka — Józefa"** jest stosowana z doskonałym skutkiem, zwłaszcza u położnic.

Wydawca: Helena Monstorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski